

Młodzieżowa Loża Radiowa: Hubert Ibrom i Tomasz Wiciak o tym jak zaczęli pracę w samorządzie

W tej debacie pokusiliśmy się o sformułowanie pewnego poradnika dla tych, którzy chcieliby pracować w samorządzie czy polityce. Kiedy zacząć, jak zacząć i od czego? O to zapytaliśmy najmłodszych samorządowców w Polsce czyli burmistrza Ujazdu Huberta Ibroma i wicestarostę namysłowskiego Tomasza Wiciaka.

Naszych gości poprosiliśmy aby opowiedzieli jak zaczęła się ich przygoda z samorządem. Hubert Ibrom urodził się w 1991 roku i mówi, że odkąd pamięta był zaangażowany w sprawy społeczne. - Chyba wysłałem to z mlekiem matki, ponieważ moja matka była radną, sołtyską, a że w gminie nie było świetlicy, to wszystkie zebrania wiejskie i sołeckie odbywały się u mnie w domu. Widziałem jak przychodzi burmistrz, przychodzą radni i zawsze mnie ciekawiło, że są to osoby, które mogą podejmować decyzje i zmieniać rzeczywistość - mówił Hubert Ibrom. Nasz gość opowiadał, że gdy skończył studia dostał propozycje aby wystartować w wyborach do rady powiatu strzeleckiego. - Był wakant na ostatnim miejscu na liście Mniejszości Niemieckiej. Udało mi się dostać i zrobiłem drugi wynik. Pod koniec kadencji odchodzący na emeryturę burmistrz Tadeusz Kauch powiedział, że widzi we mnie swojego następcę. Ja zresztą ostatni rok miałem bardzo ciekawy, ponieważ wzięłem ślub, z żoną budujemy dom i zdecydowaliśmy, że warto bym podjął się tego wyzwania. Niedawno minął rok odkąd jestem burmistrzem. Huberta Ibroma zapytaliśmy czy nie miał wątpliwości z racji młodego wieku. - Tak, miałem wątpliwości, bo podobał mi się stan w którym żyłem, budowałem dom, pracowałem w biznesie w dobrze prosperującej firmie, miałem stanowisko kierownicze. Ale od dziecka kręciło mnie to, że można być osobą zmieniającą rzeczywistość. Pomyślałem: jak nie teraz, to kiedy? Poza tym zawsze byłem zaangażowany społecznie, jestem lokalnym patriotą, Śląsk zawsze był bliski mojemu sercu - mówił Ibrom. Drugim gościem Młodzieżowej Loży Radiowej był Tomasz Wiciak, wicestarosta namysłowski z PSL. - U mnie zaczęło się dość dziwnie, bo byłem bardzo nieśmiałym dzieckiem. Ale historia się zmieniła gdy w wieku 9 lat zostałem ministrantem. Zacząłem działać przy kościele i to mnie otworzyło, dało mi pierwsze szlify i odwagę by przemawiać do ludzi. W szkole podstawowej byłem przewodniczącym i już wtedy zaczęła mnie „jarać” ta władza - mówił Tomasz Wiciak i dodał, że potem naukę kontynuował w Zespole Szkół Rolniczych w Namysłowie. - W wieku 18 lat poszedłem do ratusza zapisać się do komisji wyborczej. Złapał mnie burmistrz i pyta czego chcę. Powiedziałem że zapisać się do komisji i może wystartować. Zapytał czy mam zdjęcie, akurat miałem i ... wystartowałem do rady miejskiej w Namysłowie w 2006 roku z listy Wspólnoty Obywatelskiej, czyli bliźniaczej listy PSL - opowiadał Wiciak. Nasz gość powiedział, że uzyskał wtedy 97 głosów, był to trzeci wynik na liście i do mandatu zabrakło 13 głosów. Potem poszedł na studia na Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu i ponownie wystartował do Rady Miejskiej w 2010 roku. - To była najgorsza porażka. Moja lista zdobyła dwa mandaty. „Jedynka” 187 głosów, „dwójka” 153, a ja na pozycji piątek i też 153 głosy. Nie przegrałem jednym głosem ale pozycją. To był pech - mówi Wiciak. Z kolei w 2014 w okręgach jednomandatowych Wiciak

zdołał mandat, ale wcale nie żałował, że do rady nie dostał się wcześniej. - Dzięki temu mogłem wyszaleć się na studiach, ale też poświęcić nauce - mówił Wiciak. Jak się okazało, nasz gość dwa razy otrzymał stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ponadto był wiceprezesem koła naukowego, udzielał się także w samorządzie studenckim, był także przewodniczącym jednego z akademików. Przez kilka lat pracował także jako nauczyciel w Zespole Szkół Rolniczych, a w 2018 roku wystartował do rady powiatu, co „nakazali” mu koledzy z PSL. Dziś tworzy w powiecie razem z PiS koalicję. - Dziura w drodze nie ma barw politycznych - podsumował Wiciak. Nasi goście zgodnie podkreślili, że robienie kariery w samorządzie czy kariery politycznej nie powinno być jedynym sposobem na życie.